



# The Holy See

---

PODRÓŻ APOSTOLSKA DO INDONEZJI, PAPUI NOWEJ GWINEI,  
TIMORU WSCHODNIEGO I SINGAPURU  
(2-13 września 2024 r.)

**SPOTKANIE Z WŁADZAMI, SPOŁECZEŃSTWEM OBYWATELSKIM  
I KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM**

***PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA***

*Sala Pałacu Prezydenckiego (Dili, Timor Wschodni)*  
*Poniedziałek, 9 września 2024 r.*

**[Multimedia]**

---

Panie Prezydencie,  
Panie Premierze,  
Dostojni Członkowie Rządu i Korpusu dyplomatycznego,  
Księża Kardynale, Bracia Biskupi,  
Przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego,  
Panie i Panowie!

Dziękuję wam za uprzejme i radosne przyjęcie na tej pięknej ziemi Timoru Wschodniego, i jestem wdzięczny Panu Prezydentowi José Ramosowi Horticie za uprzejme słowa, które do mnie przed chwilą skierował.

Tutaj, Azja i Oceania stykają się ze sobą i w pewnym sensie spotykają się z Europą, odległą geograficznie, a jednak bliską ze względu na rolę, jaką odegrała na tych szerokościach geograficznych w ciągu ostatnich pięciu wieków – nie mam na myśli holenderskich piratów! Z Portugalii przybyli bowiem pierwsi misjonarze dominikanie, w XVI wieku, przynosząc katolicyzm i język portugalski. Ten ostatni, oraz język *tetum*, są dziś dwoma oficjalnymi językami państwa.

Chrześcijaństwo, które narodziło się w Azji, dotarło do tych zakątków kontynentu za pośrednictwem misjonarzy europejskich, świadcząc o swoim uniwersalnym powołaniu i zdolności zharmonizowania się z najróżniejszymi kulturami, które spotykając się z Ewangelią odnajdują nową, wyższą i głębszą syntezę. Chrześcijaństwo inkulturuje się, przyjmuje kultury i różne obrzędy, różnych ludów. Rzeczywiście, jednym z ważnych wymiarów chrześcijaństwa jest inkulturacja wiary. A ona z kolei ewangelizuje kultury. To zestawienie jest ważne dla życia chrześcijańskiego: inkulturacja wiary i ewangelizacja kultury. To nie jest wiara ideologiczna, to wiara zakorzeniona w kulturze.

Ta ziemia, przyozdobiona górami, lasami i równinami, otoczona wspaniałym morzem, na ile mogłem zobaczyć, bogata w wiele rzeczy, w przeróżne owoce i drewno... Z tym wszystkim, ta ziemia, przeszła w *niedawnej przeszłości bolesną fazę*. Doświadczyla wstrząsu i przemocy, które często pojawiają się, gdy naród dochodzi do pełnej niepodległości, a jego dążenie do samodzielności jest negowane lub udaremniane.

Od 28 listopada 1975 r. do 20 maja 2002 r., czyli od ogłoszenia niepodległości do jej ostatecznego przywrócenia, Timor Wschodni przeżywał lata udręki i największej próby. Cierpiał. Kraj ten *potrafił jednak odrodzić się*, odnajdując drogę pokoju i otwierając się na nowy etap, który chce być fazą rozwoju, poprawy warunków życia i umocnienia na wszystkich poziomach nieskażonej wspaniałości tego terytorium oraz jego zasobów naturalnych i ludzkich.

Dziękujemy Bogu za to, że przechodząc przez tak dramatyczny okres waszej historii, nie utraciliście nadziei, i za to, że po mrocznych i trudnych dniach wreszcie zajaśniała jutrzeńka pokoju i wolności.

W osiągnięciu tych ważnych celów bardzo pomocne było wasze *zakorzenie w wierze*, co podkreślił św. Jan Paweł II podczas swojej wizyty w waszym kraju. W homilii wygłoszonej w Tasi-Tolu przypomniał, że katolicy Timoru Wschodniego mają „tradycję, w której życie rodzinne, kultura i obyczaje społeczne są głęboko zakorzenione w Ewangelii”; tradycję „bogata w naukę i ducha Błogosławieństw”, bogatą tradycję „pokornej ufności Bogu, przebaczenia i miłosierdzia, a kiedy trzeba, cierpliwego znoszenia przeciwności” (12 października 1989 r.). Przekładając to na dzień dzisiejszy, powiedziałbym, że jesteście ludem doświadczonym cierpieniem, ale mądrym w cierpieniu.

W związku z tym pragnę szczególnie przypomnieć i pochwalić wasze wytrwałe wysiłki na rzecz osiągnięcia *pełnego pojednania z braćmi i siostrami w Indonezji*, postawę, która znalazła swoje pierwsze i najczystsze źródło w nauczaniu Ewangelii. Zachowaliście mocną nadzieję nawet w udręczeniu, a dzięki usposobieniu waszego ludu i waszej wierze, zamieniliście smutek w radość! Niech Bóg sprawi, aby również w innych sytuacjach konfliktowych, w różnych częściach świata, zwyciężyło pragnienie pokoju. Ponieważ jedność jest zawsze ważniejsza od konfliktu; pokój jedności jest ważniejszy od konfliktu. Wymaga to również pewnego oczyszczenia pamięci, aby

zabliźnić rany, pokonać nienawiść za pomocą pojednania, konfrontację przy pomocy współpracy. Pięknie jest mówić o „polityce wyciągniętej ręki”, to bardzo mądre, to nie jest głupie, nie, ponieważ kiedy wyciągnięta ręka czuje się zdradzona, wie, jak walczyć, wie, jak poprowadzić sprawę do końca.

Powodem do wdzięczności jest również to, że w 20. rocznicę niepodległości kraju przyjęliście, jako dokument narodowy, *Deklarację o Ludzkim Braterstwie* – jestem za to wdzięczny, Panie Prezydencie – którą podpisałem wraz z Wielkim Imamem Al-Azharu dnia 4 lutego 2019 r. w Abu Zabi. I uczyniliście to, aby – jak wzywa sama Deklaracja – mogła zostać przyjęta i włączona do programów szkolnych, co ma fundamentalne znaczenie.

Jednocześnie zachęcam was do kontynuowania z odnowioną ufnością mądrej budowy i konsolidacji instytucji waszej Republiki, tak aby obywatele czuli się skutecznie reprezentowani i aby byli one w pełni zdolne do służenia ludowi Timoru Wschodniego.

Obecnie otworzył się przed wami nowy horyzont, oczyszczony z czarnych chmur, ale z *nowymi wyzwaniem* i *nowymi problemami*, które trzeba rozwiązać. Dlatego chcę wam powiedzieć: niech wiara, która was oświecała i podtrzymywała w przeszłości, nadal inspiruje waszą teraźniejszość i waszą przyszłość: „*Que a vossa fé seja a vossa cultura!*”; [„Niech wasza wiara będzie waszą kulturą!”] to znaczy, niech inspiruje wasze kryteria, wasze projekty, wasze wybory według Ewangelii.

Spośród wielu aktualnych kwestii mam na myśli zjawisko *emigracji*, które zawsze wskazuje na niewystarczające lub nieodpowiednie wykorzystanie zasobów; a także na trudności z zapewnieniem każdemu pracy, która przynosiłaby godziwy zysk i zapewniała rodzinom dochód odpowiadający ich podstawowym potrzebom. I nie zawsze jest to zjawisko zewnętrzne. Na przykład, we Włoszech mamy do czynienia z emigracją z południa na północ i mamy cały region południa, który się wyludnia.

Myślę o *ubóstwie* obecnym na wielu obszarach wiejskich i wynikającej z niego potrzebie szeroko zakrojonych zgodnych działań, które angażowałyby różnorodne siły i rozmaite władze obywatelskie, religijne i społeczne, aby temu zaradzić i zaoferować trafne alternatywy dla emigracji.

I wreszcie, mam na myśli to, co można uznać za *plagi społeczne*, takie jak nadmierne *spożywanie alkoholu* przez ludzi młodych. Bardzo proszę, zajmijcie się tym! Dajcie młodym ludziom ideały, aby wyszli z tych pułapek! A także myślę o zjawisku tworzenia się *gangów*, które, wzmocnione znajomością *sztuk walki*, zamiast wykorzystywać ją w służbie bezbronnym, wykorzystują ją jako okazję do popisywania się ulotną i szkodliwą siłą przemocy. I nie zapominajmy o wielu dzieciach i nastolatkach, których godność została znieważona – zjawisko to pojawia się na całym świecie: wszyscy jesteśmy wezwani do odpowiedzialnego działania, aby zapobiec wszelkiego rodzaju

nadużyciom i zapewnić spokojny rozwój naszych dziewcząt i chłopców.

Aby rozwiązać te problemy, a także optymalnie zarządzać zasobami naturalnymi kraju – przede wszystkim zasobami ropy i gazu, które mogą zaoferować bezprecedensowe szanse rozwoju – konieczne jest stosowne *przygotowanie*, z odpowiednim przeszkoleniem, tych, którzy zostaną wezwani do bycia *klasą rządzącą* kraju w niedalekiej przyszłości. Spodobało mi się to, co Pan Prezydent powiedział o tutejszej edukacji. W ten sposób będą mogli dysponować wszystkimi narzędziami, potrzebnymi do nakreślenia dalekosiężnego planu w wyłącznym interesie dobra wspólnego.

Jako podstawę tego procesu formacyjnego Kościół oferuje swoją *naukę społeczną*. Stanowi ona niezbędny filar, na którym można budować konkretną wiedzę i na którym zawsze należy się opierać, aby zweryfikować, czy te dalsze zdobycze rzeczywiście sprzyjałyby integralnemu rozwojowi, a nie okazałyby się przeszkodą, powodując niedopuszczalne nierówności i wysoki odsetek odrzuconych, pozostawionych na marginesie. Doktryna społeczna Kościoła nie jest ideologią, opiera się na braterstwie. Jest to doktryna, która musi sprzyjać, która sprzyja rozwojowi narodów, zwłaszcza tych najbiedniejszych.

Jednakże, chociaż nie brakuje problemów – jak w przypadku każdego narodu i każdej epoki – zachęcam was do ufności i *patrzenia z nadzieją* w przyszłość. I jest coś, co chciałbym Państwu powiedzieć, a czego nie ma w przemówieniu, ponieważ noszę to w sobie. To piękny kraj, ale co jest w nim najpiękniejsze? Ludzie. Proszę dbać o ludzi, kochać ich, sprawiać, by się rozwijali! Ten naród jest wspaniały, jest wspaniały. W ciągu tych kilku godzin od mojego przybycia można zobaczyć, jak naród wyraża siebie, a wasz naród wyraża siebie z godnością i radością. To radosny naród.

Jesteście *młodym narodem*, nie ze względu na waszą kulturę i osadnictwo na tej ziemi, które są bardzo stare, lecz ze względu na fakt, że około 65 procent mieszkańców Timoru Wschodniego ma mniej niż 30 lat. Myślę o dwóch krajach europejskich, gdzie średnia wieku wynosi 46 i 48 lat. A tutaj 65% ma mniej niż 30 lat; możemy założyć, że średnia wieku będzie wynosić około 30 lat, nieco mniej. To jest bogactwo. Te dane mówią nam, że pierwszym obszarem, w który należy zainwestować jest edukacja. Cieszy mnie to, czego dowiedziałem się od Pana Prezydenta i to, co Państwo robią. Proszę to kontynuować. Proszę inwestować w edukację, edukację w rodzinie i w szkołach. Edukację, która stawia dzieci i młodzież w centrum uwagi i promuje ich godność. Cieszyłem się, widząc uśmiechnięte dzieci, o takich białych ząbkach! Było pełno dzieci ze wszystkich stron. Entuzjazm, świeżość, nastawienie na przyszłość, odwaga, zaradność, typowe dla młodych, w połączeniu z doświadczeniem i *mądrością osób starszych* tworzą opatrnościową kompilację wiedzy i szczodrego rozmachu w kierunku jutra. I tu pozwolę sobie przedstawić pewną radę: zbliżcie do siebie dzieci i dziadków! Spotkanie dzieci i dziadków prowadzi do mądrości. Proszę o tym pomyśleć. Połączone ze sobą, ten młodzieńczy entuzjazm i mądrość, są wielkim zasobem i nie pozwalają na bierność, a tym bardziej na pesymizm.

Kościół Katolicki, jego nauka społeczna, jego instytucje na rzecz pomocy i miłosierdzia dla potrzebujących, jego instytucje edukacyjne i opieki zdrowotnej, służą wszystkim i są również cennym zasobem pozwalającym patrzeć w przyszłość oczami pełnymi nadziei. W tym kontekście należy docenić fakt, że zaangażowanie Kościoła na rzecz dobra wspólnego może korzystać ze współpracy i wsparcia państwa, w ramach serdecznych relacji rozwijanych między Stolicą Apostolską a Demokratyczną Republiką Timoru Wschodniego, ustalonych na mocy Porozumienia między Stronami, które weszło w życie dnia 3 marca 2016 r. Doskonałych relacji.

Timor Wschodni, który z cierpliwą determinacją i heroizmem przetrwał chwile wielkiego ucisku, żyje dziś jako kraj pokojowy i demokratyczny, zaangażowany w budowanie społeczeństwa, które jest braterskie, rozwijając pokojowe stosunki z sąsiadami w ramach wspólnoty międzynarodowej. Patrząc na waszą niedawną przeszłość i na to, co zostało osiągnięte do tej pory, można ufać, że wasz Naród będzie również w stanie inteligentnie, przejrzyście i twórczo stawić czoła dzisiejszym trudnościom i problemom. Proszę zaufać mądrości ludzi. Ludzie mają swoją mądrość, proszę mieć zaufanie do tej mądrości.

Powierzam Timor Wschodni i cały jego naród opiece Niepokalanie Poczętej, Niebieskiej Patronce przyzywanej jako *Virgem de Aitara*. Niech Ona wam towarzyszy i zawsze pomaga w misji budowania wolnego, demokratycznego, solidarnego i radosnego kraju, w którym nikt nie czuje się wykluczony, i każdy może żyć w pokoju i godności. *Deus abençoe Timor-Leste! Maromak haraik bênção ba Timor-Lorosa'e!* [Niech Bóg błogosławi Timor Wschodni!].